



O wynajmie stadionu, czyli jak uszczypnąć ZIS

2018-02-19

Po przeczytaniu artykułu „Aaa.. Stadion wynajmę. Za jedyne 45 tysięcy złotych dziennie”, który ukazał się w „Dzienniku Polskim” z 16 lutego 2018 roku, można odnieść wrażenie, że jego autorzy, red. Piotr Ogórek i red. Piotr Tymczak spadli z księżycy i zupełnie nie wiedzą, o czym piszą.

Tymczasem tematyką Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana (nie Wisły - panowie!) zajmują się od dawna, często pytają o różne związane z tym obiektem sprawy, z reguły jednak dopasowują przekazane informacje do z góry ustalonej tezy.

Niestety, nie inaczej było również w przywołanym artykule. Dlatego, nie bacząc na to, że red. Tymczak co najmniej kilka razy w miesiącu bywa na stadionie, ale najwyraźniej nie chce dostrzegać zachodzącym tam pozytywnych zmian, jestem zmuszony przypomnieć kilka istotnych faktów. Tym bardziej, że razem z red. Ogórkiem dopuszczają się manipulacji, ustawiając Stadion Miejski im. H. Reymana, jako miejsce koncertów i innych pozasportowych wydarzeń, w jednym szeregu z TAURON Areną Kraków, czyli halą WIDOWISKOWO-sportową i Centrum KONGRESOWYM ICE Kraków.

Chciałbym więc podkreślić, że Stadion Miejski im. H. Reymana jest przeznaczony głównie do rozgrywania meczów piłkarskich i taką podstawową funkcję pełni przez cały czas, podobnie jak Stadion Miejski Cracovia.

Założenie było takie, że to kluby Wisła Kraków SA i MKS Cracovia SSA zostaną operatorami stadionów. Decyzja Wisły o rezygnacji z roli operatora sprawiła, że tę rolę przejęła Gmina Miejska Kraków, a konkretnie w jej imieniu Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie, dla którego jest to jedno z wielu zadań i obowiązków. I o tym autorzy artykułu wiedzą doskonale, ale postanowili szczypać ZIS ile wlezie.

Autorzy zapominają natomiast, iż to właśnie Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie - z dobrym skutkiem - podjął starania o radykalne zmniejszenie dopłat Miasta do utrzymania stadionu. Nieprawdziwe jest stwierdzenie, że przy Reymonta 20 mają siedziby wyłącznie spółki i jednostki miejskie, umowy najmu podpisało bowiem wiele innych instytucji. Części stadionu wynajmowano również okazjonalnie - na studniówki, bale karnawałowe, targi, spotkania firmowe, wystawy, konferencje, imprezy motoryzacyjne, wydarzenia religijne, dla potrzeb filmowców.

Jak z tego zestawienia wynika, nawet w sytuacji, gdy kilkadziesiąt meczów ligowych i pucharowych Wisły rocznie musi być uwzględnione przy układaniu kalendarza imprez, na stadionie ciągle coś się dzieje i obiekt tętni życiem, wbrew temu, co sugerują reporterzy „Dziennika Polskiego”.

Przy okazji, wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna kwestia. Zgodnie z obowiązującą umową GMK z Wisłą Kraków SA, klub jest dysponentem murawy, dlatego każdy ewentualny klient zainteresowany wynajmem obiektu wraz murawą, musi warunki korzystania z murawy ustalić z Wisłą.

Formalnie, ZIS zarządza Stadionem Miejskim im. H. Reymana od maja 2017 roku i stara się



**Magiczny
Kraków**

uporządkować różne związane z tym sprawy. Temu ma służyć też zarządzenie Prezydenta Miasta Krakowa ustalające wysokość opłat za krótkotrwały wynajem powierzchni na stadionie. I nie ma to nic wspólnego z nieprawdziwymi wywodami autorów artykułu, jakoby ZIS nie radził sobie do tej pory z wynajmem stadionu. Jest to wyjście naprzeciw oczekiwaniom coraz większej liczbie klientów zainteresowanych właśnie krótkotrwałym wynajmem. Stawki, podane w zarządzeniu, ustalono na podstawie doświadczeń z minionego okresu, w niektórych przypadkach nieco je podniesiono.

Gdyby red. Piotr Ogórek i red. Piotr Tymczak zechcieli rzetelnie i rzeczowo podejść do kwestii poruszonych w artykule, uniknęliby zapewne przekłamań, niesprawiedliwych ocen i nietrafnych porównań. Być może, wymagam jednak zbyt wiele od dziennikarzy „Dziennika Polskiego”!

Jerzy Sasorski
Rzecznik Prasowy
Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie